

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

NR 5



maj 1992



Cena 3000 zł

DNI



LUBOMIERZA

30. 05. — 1. 06. 1992

Drodzy Czytelnicy!

5 — ty numer naszej gazety będzie ostatnim. Przez 5 miesięcy br. informowaliśmy Czytelników „Sami Swoi” o problemach naszego miasta i gminy. Staraliśmy się to robić jak najlepiej, jak potrafiliśmy. Nie ustrzeżliśmy się jednak błędów w trakcie społecznej działalności zespołu redakcyjnego. Byliśmy za nie krytykowani z wielu stron, ze strony radnych, urzędników, duchowieństwa, a także i czytelników. Przyjmowaliśmy tę krytykę ze zrozumieniem, ale też nie zawsze mogliśmy się z nią zgodzić, nie mieliśmy też zwyczaju prowadzenia na naszych łamach polemiki, tak często stosowanej na łamach innych gazet.

Zespół nasz doszedł do wniosku, że trzeba jeszcze bardziej krytycznie niż do tej pory pisać o obecnej rzeczywistości. Taka była i jest zresztą wola i sugestia Czytelników naszej gazety. Ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że w tak małym miasteczku jakim jest Lubomierz, niezwykle czułym na krytykę, niezmiernie trudno jest to czynić, nie robiąc sobie wielu wrogów, mieszkają tu przecież „SAMI SWOI”. Stąd też zespół redakcyjny doszedł do wniosku, że słusznym będzie zaprzestanie wydawania tej gazety, by jego członkowie mogli bez stresów i zgłaszanych do nich pretensji mieszkać i pracować w Lubomierzu.

Kończąc ten list chcę podziękować czytelnikom za szeroką więź z zespołem redakcyjnym, za wspólne poszukiwanie bociana, za listy i inne wyrazy okazywanej więzi z redakcją.

Były one zawsze największym wyrazem wdzięczności za naszą społeczną pracę.

Dziękuję także serdecznie członkom zespołu redakcyjnego: Jadzi, Markowi i Robertowi za ich niezwykle zaangażowanie w tworzeniu naszej gazety, muszą stwierdzić z pełnym uznaniem, że ich dyspozycyjność była całodobowa. I za to im serdecznie dziękuję.

Dziękuję współpracownikom naszej gazety. Było ich wielu. Panu Romualdowi M. Luczyńskiemu, Państwu Stanisławie i Stanisławowi Nowotnym, Panu Henrykowi Lange, Jackowi Knapowi i Ryszardowi Trawińskiemu.

Dziękuję także wszystkim tym, którzy tworzyli gazetę od strony technicznej; Państwu Lidii i Wiesławowi Wereszczyńskim za skład komputerowy gazety.

Pani Julii Dęblińskiej i Halinie Paluch za przepisywanie tekstów oraz Pani Grażynie Daleckiej i Bolesławowi Lisowi za kserowanie gazety. Dziękuję również serdecznie Państwu: Krystynie i Jerzemu Andrzejczakom oraz Zofii i Władysławowi Chlebusiom za sprawny, bezinteresowny kolportaż naszej gazety.

Jestem wszystkim współtwórcom gazety bardzo wdzięczny i niezwykle zobowiązany.

Być może jeszcze kiedyś

Z poważaniem
Redaktor Naczelny
mgr Olgierd Poniżnik

NR 41 (20.V.1992)

GAZETA ROLNICZA

„Sami swoi”

Tak trzymać!

(Informacja z Jeleniej Góry)

Niedawno pisaliśmy w naszej gazecie w notatce pt. „Sami swoi z Lubomierza” o ciekawej inicjatywie Domu Kultury w Lubomierzu, woj. jeleniogórskie, który zaczął wydawać pt. „Sami swoi” miesięcznik regionalny. Zgodnie z założeniem organizatorów jest on poświęcony sprawom miasteczka Lubomierz i lubomierskiej gminy. Życzyliśmy wtedy redaktorom „Samych swoich” wytrwałości w rozpoczętym dziele.

Cieszymy się, że nasze życzenia się spełniły. Ostatnio otrzymaliśmy bowiem trzy kolejne egzemplarze miesięcznika (za luty; marzec i kwiecień). Nie będziemy ich tu recenzować. Powiemy tylko, że pismo jest dobre, ciekawie redagowane, że ma, jak się to mówi, „swoją profil”, że zawiera wiele informacji praktycznych, pożytecznych dla mieszkańców Lubomierza i okolicy.

Jednym słowem chciałoby się powiedzieć: tak trzymać, drodzy koledzy z Lubomierza!

Jednocześnie serdecznie dziękujemy za pamięć i za nadesłane egzemplarze czasopisma.

H.B.

CIEKAWOSTKI LUBOMIERSKIE

Najstarsze ślady pobytu ludzi na terenie naszej gminy pochodzą jeszcze sprzed XIII wieku.

Na stoku góry Skalnik, leżącej na północ od Miłęcic możemy znaleźć resztki urządzeń służących do płukania złota.

W 1785 roku Lubomierz liczył 1050 mieszkańców, miał 239 budynków.

W XVIII wieku nasze miasto słynęło z warzenia doskonałego piwa, znanego i cenionego daleko poza granicami miasta.

153 domy spłonęły podczas wielkiego pożaru Lubomierza 27 IX 1802 roku.

Obecny wygląd ratusza to zasługa rekonstrukcji, jaką przeprowadzono w latach 1837 — 1839.

Północną stronę domów na rynku w XIX wieku nazywano „Nożowniczą”, gdyż były tam liczne zakłady rzemieślnicze produkujące doskonałe noże i inne wyroby metalowe.

W ubiegłym stuleciu ul. 1 Maja nosiła nazwę Dworcowa (Bahnhofstrasse), a ul. Armii Czerwonej to dawna Jeleniogórska (Hirschbergstrasse).

Droga do Popielówka powstała w 1842 roku, zaś w roku 1900 wybudowano trakt do Chmielenia.

Mimo iż w przeszłości Lubomierz określano jako ostoję katolicyzmu, to w XIX wieku mieszkało w nim 117 ewangelistów. W 1842 roku przybył tu pierwszy pastor ewangelicki Otto Haupt, który przez 32 lata prowadził ożywioną działalność religijną i edukacyjną.

12 maja 1928 roku w Olesznej Podgórskiej odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów kościelnych.

W dniach 22 i 23 maja 1937 roku w Lubomierzu odbyła się Konferencja Niemieckiego Stowarzyszenia Gór Karkonoskich.

Między 1 a 4 września 1928 roku z wielką pompą obchodzono uroczystości związane z 650 — leciem Lubomierza. Wówczas o naszym mieście zaczęto mówić jako o „perle, wśród miast śląskich”.

Fontanna św. Maternusa mieszcząca się w górnym rynku to podarunek jednego z bogatszych mieszczan.

Dawna nazwa Popielówka to Henrici Villa i Heinrichdorf, Chmielenia — Langwasser, Nagórza — Nova Villa i Gorisseiffen, Neundorf, Radoniowa — Villa Otthonis i Ottindorf, Olesznej Podgórskiej — Olzna i Crummends, Miłęcic — Gottfrydi villa i Gottersdorf, Pławnej — Schmoltseiffen.

Dwa lata temu — 27 V 1990 roku — odbyły się pierwsze wolne wybory do Rady Miasta i Gminy. Także wówczas ukazał się pierwszy numer kontrowersyjnej „Naszej Gazety” wydawanej przez KO „Solidarność”.

W Lubomierzu 136 kobiet przypada na 100 mężczyzn, zaś młodzież stanowi 29% całej populacji.

Aby każdy z nas poczuł się właścicielem tego miasteczka



Rozmowa z Kierownikiem Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu — Panem Mieczysławem Małagocikim.

— 28 lutego 1992 roku został Pan wybrany podczas konkursu na kierownika ZBGKiM. Czy z perspektywy 3 m—cy uważa Pan swoją decyzję za słuszną i gdyby teraz ogłoszony został ponowny konkurs na to stanowisko czy stanąłby Pan w konkursowe szranki?

— Jest to pytanie skomplikowane i trudno jest jednoznacznie udzielić na nie odpowiedzi. Stając do konkursu z wieloma inicjatywami myślałem, że będę mógł od razu realizować swoje zamierzenia, lecz w praktyce okazało się, że najpierw muszę uporządkować wszystkie zaległe problemy. Ustosunkowując się ściśle do Pana pytania odpowiem szczerze — myślę, że nie zajdzie potrzeba przeprowadzenia tak szybko nowego konkursu, a jeżeli by zaszła, to bez mojego udziału.

— Zakład w ostatnim czasie przeszedł duże

przeobrażenia. PGKiM przekształcił się w ZBGKiM. Proszę poinformować czytelników „Sami Swoi” w czym przede wszystkim się te zmiany wyrażają?

— Jako Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej byliśmy jednostką samodzielną, teraz jako ZBGKiM naszą jednostką nadzorną jest Urząd Miasta i Gminy Lubomierz. Zmiana tej struktury pozwala na bliższą współpracę z Zarządem Miasta i Gminy Lubomierz, co powinno wpłynąć korzystnie na rozwiązywanie wielu problemów naszego miasta.

— Główną pozycją w budżecie zakładu są koszty związane z eksploatacją budynków. Ze względu na „podeszły wiek” lubomierskich kamieniczek i tak są one o wiele mniejsze od realnych potrzeb. Jak w związku z tym zamierza Pan ratować istniejącą substancję mieszkaniową?

— Problem ten nie pojawił się teraz. Istnieje on od szeregu lat. Na pewno w najbliższym okresie wszystkie potrzeby gospodarki mieszkaniowej nie zostaną w pełni zrealizowane. Wiąże się to ściśle z sytuacją finansową budżetu gminnego. Obecnie finanse pozwalają jedynie na zabezpieczenie najbardziej pilnych prac i niedopuszczenie do dalszej dewastacji budynków, czego obraz mamy w centrum naszego miasteczka. Rozwijając inne działalności gospodarcze na terenie zakładu, pragnę przetransmitować wpływ na potrzeby mieszkaniowe.

— Od substancji mieszkaniowej przejdźmy teraz do innej problematyki związanej z oczyszczaniem miasta i jego estetyką. Czego Pan dokonał już i dokona w najbliższym czasie by miasto było piękniejsze, czystsze i bardziej zadbane?

— Każdy z nas marzy na pewno o tym, aby żyć w pięknym, czystym i zadbanym mieście. Mimo dużego wkładu mojej pracy nie jest łatwo dostrzec tego efekty, ponieważ jest to

różnorodna i obejmująca zasięg całego miasteczka, a także terenu gminy pracą. Marzeniem moim jest, żeby w najbliższym czasie zmechanizować chociaż częściowo prace porządkowe, bo trudno przy sprzeczce jakim jest „miotła brzoźowa” utrzymać czystość miasta. Problemu tego nie mogę sam rozwiązać, gdyż ZBGKiM jest ściśle uzależniony od decyzji zarządu, jeżeli chodzi o przyznanie środków finansowych na zakup takiego sprzętu.

— Pomagają w funkcjonowaniu Zakładu robotnicy z grup interwencyjnych. Jak Pan ocenia ich pracę i czy ich działalność jest korzystna dla zakładu.

— Ze względu na fakt częściowej refundacji z budżetu państwa płac pracowników interwencyjnych, zatrudnienie ich jest na pewno korzystne dla Zakładu. Nie chcę jednak ukrywać, że w niejednym przypadku dyscyplina i wydajność ich pracy ma dużo do życzenia. Mimo tego ogólnie oceniam pozytywnie zatrudnianie pracowników z grup interwencyjnych.

— I na zakończenie naszej rozmowy jeszcze jedno pytanie: Wieczorem w niedzielę spaceruje Pan z rodziną po Lubomierzu. Zauważa Pan porożrzucane śmieci, porzucane kosze. Zastaje Pan zniewieszoną pracę całego poprzedniego tygodnia. Co przekaze Pan pracownikom w poniedziałek rano? A co naszym mieszkańcom?

— Pytanie Pana w pełni pokrywa się z rzeczywistością, często pracownicy oczyszczania miasta wykonują pracę syzyfową, która pochłania wiele środków nadaremno. Jest to bardzo przykre, że w poniedziałek rano nie mogę powiedzieć pracownikom „idziemy z pracą do przodu” lecz mówię „wracamy z powrotem”... A to wszystko wiąże się z kosztami, które można byłoby przeznaczyć na bardziej ambitne cele.

Nie chciałbym niczego narzucać mieszkańcom Lubomierza, ale bardzo pragnąłbym, aby każdy z nas poczuł się właścicielem tego miasteczka. Trudno jest o cokolwiek prosić, apelować, narzucać, ale wszyscy powinniśmy wiedzieć, że czystość, ład i porządek to nasza wizytówka.

— Dziękuję za rozmowę.

Ludzie listy piszą

Jest w naszym miasteczku bardzo wytrwała kobieta, którą można spotkać codziennie, od wielu lat, bez względu na porę roku i pogodę, jak z torbą wypełnioną przeróżną korespondencją uparcie przemierza nasze wyboiste drogi, aby na czas doręczyć niekiedy długo oczekiwany list, niezbędną do życia rentę czy emeryturę, telegram, kolorową widokówkę z dowodami czyjejs pamięci o nas, ulubioną prasę czy jakieś wezwanie. Nazywa się DANUTA KLEWKO. W Lubomierzu mieszka od 1956 r. Jako doręczyciel pocztowy pracuje w tutejszym urzędzie od 13 lat bez przerwy. O swojej pracy i sobie samej tak opowiada:

„Lubię swoją pracę, lubię ludzi, rozmowy z nimi, częste zmiany otoczenia, ciągłą styczność z różnymi ludźmi, przyrodę i spacer. Odczuwam potrzebę ciągłego ruchu i zadowolenie, jeżeli adresaci doręczanych przeze mnie przesyłek są szczęśliwi. W naszym urzędzie panuje bardzo miła atmosfera. Wszyscy są dla siebie życzliwi. Człowiek czuje się jak w rodzinie. Nasz przełożony jest dobrym człowiekiem,

rozumie nasze problemy i stara się zawsze pomóc. Nigdy nie podnosi głosu, cierpliwie wszystko tłumaczy. W Lubomierzu znają mnie wszyscy. Są dla mnie uprzejmi, grzeczni i mili. Czasem częstują mnie kawą, herbatą, słodyczkami. Obsługuję cały Lubomierz i żałuję, że wcześniej nie poszłam do pracy na pocztę. W wolną sobotę czy niedzielę brakuje mi czegoś, tak bardzo związałam się ze swoją pracą. Czasem muszę do kogoś chodzić nawet po kilka razy, aby na czas doręczyć ważne pismo. Przed świętami moja torba się po prostu nie zamyka.

A poza pracą zawodową cieszę się swoimi pięcioma wnuczkami, prowadzę dom, hoduję dwie krowy i parę kur. Lubię piec i gotować. Najchętniej zjadam gołąbki i pierogi — ruskie albo z mięsem. Wolny czas spędzam w domu, przy telewizorze, bo przez cały tydzień dosyć się nachodzę. Bardzo chciałabym pojechać gdzieś za granicę, zwiedzić trochę świata, pojechać do Lwowa — tam się przecież urodziłam.

Przydałoby mi się także trochę więcej pieniędzy. W samym Lubomierzu nie podoba mi się to, że nie ma kina, arkady zawałone, jest dużo pijaków i nie ma żadnej rozrywki.”
Redakcja: A jak ocenia Pani „Samych Swoich”?

Czytam tę gazetę, nawet jest dobra. Przydał mi się rozkład jazdy autobusów. Uważam, że potrzebne tu jest takie pismo, bo ludzie mają jakieś urozmaicenie, gdyż Lubomierz to przede wszystkim miasteczko rencistów i emerytów.”

O Pani Danucie Klewko jej współpracownicy mówią tak: „jest sumienna, uczciwa, uczynna, życzliwa, jest dobrym współpracownikiem.”

My w pełni podzielamy Ich zdanie życząc jednocześnie naszej niestrudzonej doręczycielce jeszcze wielu lat pracy z takim samym, młodzieńczym wręcz zaangażowaniem i poświęceniem.

Miniatury lubomierskie

W Lubomierzu

przy barokowym kościele
zmęczony turysta
poczuje zapach przeszłości
Milczą kamienne postacie
siedem wieków temu niebo było takie
samo
siedem wieków temu też świeciło słońce
dzień następował po nocy
ludzie byli i odchodzili.

Nie rozkwitło wielkim miastem
choć miało tyle czasu.
Zasłuchane w echa historii
Zapomniane na rozstajach dróg
jak zakurzona perła.

Na tych kamiennych schodach
skwerach
kocich łbach
czas utrwalił
swoje istnienie
Kamień nie umiera
był
kiedy żył Wietor, Scharffenberg
Są ślady, które nie zanikają.

Małe kamieniczki
z podcieniami
tulą się do siebie
wspinając ku kościołowi
Czas nie oszczędził ich piękna
żelazna łapa
zrównała z ziemią
ich siostry
odeszły na gruzowisko
to tak jakby człowiekowi
odjęto rękę.

Na lubomierskim ratuszu
nieruchliwy zegar
Ech figlarzu
nie zatrzymasz czasu
stojąc.

Gra barwami kolorów
aleja kasztanowa
Jak myślisz
Ile przytulonych par
przeszło po niej.

I znów jesień
która to z kolei
wróciły dziewczęta
do klasztornych cel
Zaroilo się w miasteczku
od kolorowych spódnic
pod arkadami, na ławeczkach
pomarszczeni staruszkowie
cofają czas.

BARBARA URBANOWICZ

NOWOŚCI BIBLIOTEKI W LUBOMIERZU

Dla dzieci:

1. „Kruk w cudzych piórach” — Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, 1992
Bajki Ezopa od ponad 2 tysiący lat pomagają odróżnić dobro od zła. Od czasów starożytnej Grecji bajki zmieniano, poprawiano, uwspółcześniano, a jednak postacie, które stworzył Ezop przetrwały, bawiąc nas i ucząc do dziś.
2. L. Konopiński: „Złote kurczęta” — Poznań: Podsiadlik-Raniowski i Spółka, 1992
Ilustrowana to bajka z piękną szatą graficzną.
3. „Tchórzliwy nietoperz” — Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, 1992
Bajki Ezopa są zakańczane morałami: „Ten, kto dla swej wygody wciąż zmienia poglądy, w końcu zostanie bez przyjaciół”.
„Nie daj się zwieść pochlebstwami, bo one mogą spowodować twoją zgubę”.
4. L. Konopiński: „Zajaczk Szaraczek” — Poznań: Podsiadlik-Raniowski i Spółka, 1992
Raz do roku nawet zajac lubi się robotą zająć, więc gdy chcecie być na uczcie od Szaraczków, też się uczcie.

Dla pań:

1. I. Zarzycka: „Królewski lot” — Wrocław: „Astrum”, 1992
Historia życia i miłości niezwyklej kobiety Ari, a także losy rodziny Klaudiusów.
2. J. Collins: „Mężowie z Hollywood” — Warszawa: „Czytelnik”, 1992
Podobnie jak w wydanych niedawno przez „Czytelnik” „Żonach z Hollywood” na akcję „Mężów” — rozgrywającą się w luksusowej scenerii „fabryki snów” połowy lat 80-tych — składają się romanse i kariery zawodowe kilku bohaterów ze świata filmu i reklamy oraz show-biznesu.
3. J. Collins: „Świat jest pełen żonatych mężczyzn”: SAWW, 1991

Powieść o życiu i miłości ich dwojga:
„Claudia leżała w łóżku. Była bardzo piękną dziewczyną i wiedziała o tym... Miała długie nogi, błyszczące, popielatoblond włosy... Dawid siedział na końcu łóżka. Miał czterdzieści lat i na tyle wyglądał... Emanował męskością i cieszył się sporym powodzeniem u płci przeciwnej...”

Ponadto kilka powieści z „serduszkami”:



1. E. M. Dell: „Klucz do szczęścia”,
2. E. M. Dell: „Zamknięte wrota”,
3. J. Courths-Mahler: „Miłość rodzi miłość”,
4. J. Courths-Mahler: „Gdzie jest Ewa”.

Dla panów:

1. J. Higgins: „Kryptonim Walhalla” — Warszawa: „Amber”, 1992
Można się spierać czy Martin Borman uszedł z życiem z płonącego Berlina pod koniec drugiej wojny światowej, ale nie sposób zaprzeczyć faktowi, że rankiem 30 kwietnia, w dniu, w którym Adolf Hitler popełnił samobójstwo, rosyjski radar zarejestrował lekki samolot startujący w pobliżu Tiergarten. Dalejszy ciąg tej historii jest fikcją. Prawdziwe są tylko fragmenty najbardziej zdumiewające.
2. C. Forbes: „Fala uderzeniowa” — Warszawa: „Amber”, 1992
Ścigany pod zarzutem morderstwa Tweed, ucieka przed służbą bezpieczeństwa całej Europy, a także profesjonalnym zabójcą wynajętym przez anonimowego wroga. Tymczasem grupa porywaczy opanowuje statek „Lampedusa”, przewożący wielki komputer. Jak zakończy się wyścig z czasem, dowiemy się z kart książki.
3. L. Deighton: „Towarzystwo prania mózgu” — Gdańsk: Phantom Press International, 1992

Wstrząsający opis bezwzględnych metod werbowania ludzi do pracy w wywiadzie. Opowieść o skomplikowanej machinie działania wywiadu międzynarodowego i twardej, bezpardonowej grze jego asów. Tytułowe „pranie mózgu” lub „reformowanie świadomości” oznacza poddawanie wybranych ludzi torturom psychicznym, by bezwolnie w „szponach” siatki wywiadowczej wykonywali wszystkie jej polecenia.

FRACHY

Na Lubomierz

Małe miasto, knajpa duża
każdy chłop się w piwie nurza,
każda baba cudze życie
obserwuje co dzień skrycie.

★
„Sami Swoi”

Parę kartek, trochę dźwięku
a więc o co tyle huku?

★
„Witaj brzusi”

Lubomierskie NBA
to chłopaki z kopą jaj.

★
„Nasza Stella”

Każdy mecz wygrany by mieli
gdymy po meczu hucznie nie szaleli.

IGRACHY

„Sklep jarzynowy”

Interes kwitnie od początku
podobnie jak brud w każdym kątku.

★
„Centrum informatyczne”

Jeżeli chcesz się dowiedzieć
co cię jutro spotka
idź i posiedź chwilę
w poczekalni ośrodka

★
„Rycerze okrągłego stołu”

Przed wiekami rycerze walczyli ze smokami
nasi radni rycerze walczą z mieszkańcami.

★
Na burmistrza

Myśli o sobie jak o cudzie świata,
a każdy mieszkaniec koło nosa mu lata.

Wymyśliła w pocie czoła
nasza czytelniczka wesola.

Po śmierci urodzonego w Lubomierzu Marka Scharffenberga, w 1545 r. drukarnię i księgarnię przejął w dożywocie Agnieszka, wdowa po nim. Przedsiębiorstwo, przez dwadzieścia lat nie dzielone, mieściło się nadal w Krakowie, przy ul. św. Anny 6. Ponieważ Marek wykształcił swoich dwóch synów, Mikołaja i Stanisława, na drukarzy przejęli oni fachowe kierownictwo nad firmą. Rzeczywistym jednak kierownikiem został Mikołaj - najstarszy syn. On też sygnował dedykacje i przedmowy w drukowanych książkach. Z udziału w pracach do drukarni wyłączone był inny syn Marka Scharffenberga - Walenty. Otrzymał on bowiem po ojcu papiernię w Balicach. Drukarnia przy ul. św. Anny znana była jako „Oficina Dziedziców Marka Scharffenberga”, czasem określano ją jako „Miokłaja i Stanisława Scharffenbergów” lub po prostu „scharffenbergowska”.

Kiedy w 1551 r. zmarła Helena Unglerowa, druga żona Floriana Unglera, prowadząca po nim warsztat drukarski, spadkobiercy Marka kupili cały zasób typograficzny tej oficyny. Roku następnym otrzymali z kolei przywilej od króla Zygmunta Augusta, zezwalający na druk trzech ksiązek.

Zapewne ze względu na duże zasługi w krzewieniu kultury, mając, jak sądzę, na względzie także dokonania ojca, synowie Marka zostali nobilitowani 16 lutego 1554 r. przez króla węgierskiego i czeskiego, cesarza niemieckiego Ferdynanda I. Od tego momentu zmienili nieznacznie nazwisko, na bardziej z polską brzmiało - Scharffenberger. Ciekawe, że Maciej, jeszcze przed otrzymaniem szlachectwa podpisywał się jako Ostrogórski. Wraz z nobilitacją sukcesorzy Marka zaczęli używać herbowego sygnetu drukarskiego - wyskakującego zza trzech gór kozła, nad nim trzech gwiazd. Stali się tym samym pierwszymi herbowymi drukarzami w Krakowie.

Pisząc o wydawnictwach „Oficyny Dziedziców Marka Scharffenberga” należy przede wszystkim wspomnieć o Biblii. Otóż w 1556 r. wszedł Nowy Testament, zredagowany przez Marcina Bielskiego. Oparł się on na anonimowym przekładzie średniowiecznym, który poddał niewielkiej modernizacji językowej, trzymając się jednak Wulgaty. Był to pierwszy pełny przekład katolicki Nowego Testamentu.

Jednakże najpiękniejszą edytorsko i najważniejszą książką jaka wyszła spod pras braci Mikołaja i Stanisława była tzw. „Biblia szarffenbergerowska”, nazywana także „Biblią Leopoli”. Wydano ją w 1561 r. pod redakcją Jana Kasprowicza Nycza ze Lwowa (Leopoli), profesora, wykładowcy na wydziale filozoficznym Akademii Krakowskiej.

Lubomierscy drukarze (3)

OFICyna DZIEDZICÓW MARKA SCHARFFENBERGA (1545-1565)



ficznym Akademii Krakowskiej. Był to gruntownie wykształcony humanista, znający łacinę, grekę i hebrajski, stąd był kompetentną osobą do poprawiania i modernizacji średniowiecznego rękopisu Biblii, którego oryginał nie dotrwał do naszych czasów. Jednakże podstawą tekstu polskiego była, jak w poprzednim przypadku, Wulgata.

„Biblia szarffenbergerowska” wydana została w bardzo starannej szacie graficznej. Żadna Biblia polska drukowana w XVI w. nie była tak bogato ilustrowana. Oprócz rycin powtórzonych z Nowego Testamentu (z 1556 r.), znajdują się w niej drzeworyty Mistrza MS sprowadzone z Pragi i Mistrza HB „z głową gryfa”. Ponadto wydanie to zawiera portret króla Zygmunta Augusta, sygnowany CS (być może Kryspin Scharffenberg, ze śląskiej gałęzi tej rodziny, działający we Wrocławiu) oraz kilka innych drzeworytów. W publikacji tej znajduje się także list dedykacyjny do króla, pióra Mikołaja.

Za wydanie obu, wspomnianych wcześniej, ksiązek w języku polskim, król Zygmunt August polecił wypłacić w 1561 r. Mikołajowi Scharffenbergerowi 60 zł, co było wówczas sumą pokaźną. (W tym czasie 1 złoty polski dzielił się na 30 groszy. Dla przykładu podam,

że roczny zarobek pisarza miejskiego w Krakowie wynosił w tym okresie 33 zł, beczka piwa kosztowała 4 - 6.50 zł, gęś tuczona 2 - 4 grosze, 1 kg mąki natomiast 1 grosz).

Przez 20 lat działalności „Oficyna Dziedziców” wydrukowała dużą ilość ksiązek o różnorodnej tematyce. Tytułem przykładu podam kilka. Oto w 1553 r. wydano „Ad Sigismundum Augustum carmen consolatorium” Piotra Rojzjusza, jednego z najwybitniejszych ówczesnych epigramatyków. W tym samym roku ukazał się „Algorytm” Bernarda Wojewódki, tłumacza i drukarza reformacyjnego, który zawodu uczył się zapewne w oficynie Mikołaja i Stanisława. W r. 1555 wydano „Historię Jozepha starego dzieiopisa żydowskiego w dwie księgi rozdzielone” autorstwa Józefa Tytusa Flawiusza. Z 1558 r. pochodzą „Księgi o wychowaniu” Reinhardusa Lorichiusa. Poza książkami „Oficyna Dziedziców” drukowała także urzędowe akta na zamówienie kancelarii królewskiej.

Bracia: Mikołaj i Stanisław usamodzielnili się dopiero po śmierci matki, w 1565 r. Stanisław prowadził dalej zakład ojca, już pod własnym imieniem, Mikołaj natomiast otworzył w innym miejscu swoją drukarnię, o czym szerzej w kolejnych odcinkach.

Romuald M. Łuczyński

Lubomierskie archiwalia

Jeżeli wśród naszych czytelników znajdują się osoby, które chciałyby pogłębić swoją wiedzę o naszym mieście, to z pewnością zainteresują się zbiorami Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze. Wychojąc tym wszystkim naprzeciw informujemy, że wszystkie akta dotyczące Lubomierza zgromadzone zostały w kilku działach.

Pierwszy z nich - to zespół akt miasta z lat 1483 - 1945 zawierający:

- akta organizacyjno - administracyjne (1483 - 1944)

- nieruchomości miejskie (1813 - 1944)

- administracja policyjna (1818 - 1944)

- rzemiosło i handel (1527 - 1942)

- sprawy finansowe (1740 - 1945)

- akta szkolne i kościelne (1771 - 1944)

- opieka społeczna (1878 - 1942)

- akta związkowców i stowarzyszeń (1825 - 1940)

- akta policyjno - wojskowe (1886 - 1945)

- akta prawno - sądowe (1553 - 1943)

Drugi zespół akt dotyczy Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego w Lubomierzu, na który składają się:

- dział organizacyjny (1945 - 1950)

- dział rachunkowo - budżetowy (1945 - 1948)

- dział gospodarki gminnej (1945 - 1950)

- dział administracyjny (1945 - 1950)

Kolejne akta to dokumenty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lubomierzu z lat 1952 - 1967, zawierające protokoły z sesji MRN i posiedzeń Prezydium, akta komisji budżetowej miasta i zakładów miejskich.

Ponadto szereg cennych informacji możemy uzyskać zapoznając się z aktami Gromadzkiej Rady Narodowej w Lubomierzu z lat 1954 - 1968.

KRONIKA POLICYJNA

133007

15.04 1992 roku Komisariat Policji został powiadomiony o kradzieży złotego łańcuszka wartości 400.000 złotych z mieszkania K. M. zam. Radoniów. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawcę kradzieży mieszkańca Radoniowa.

W nocy z 20/21. 04. 1992 roku n/n sprawcy po zdjęciu drzwi stodoły przy ul. Fornalskiej weszli do środka, skąd zabrali cztery worki nawozu (saletry amonowej) - wartość 500.000 złotych na szkodę J. P.

W tym samym czasie z posesji nr 8 przy ul. Fornalskiej zabrali beczkę z olejem napędowym - wartość 1.000.000 złotych na szkodę S. P.

W tym samym czasie z posesji nr 6 przy ul. 1-go Maja zabrali wózek ręczny dwukołowy - wartość 500.000 złotych na szkodę F. R. W wyniku podjętych czynności ustalono trzech sprawców, którzy przyznali się do innych kradzieży i włamań popełnionych na przełomie 1991/1992. Dochodzenie prowadzi KRP w Lwówku Śląskim.

W nocy z 26/27. 04. 1992 roku n/n sprawca po uprzednim zerwaniu kłódek w drzwiach wejściowych sklepu spożywczego w Olesznej Pogórskiej wszedł do środka, skąd zabral artykuły spożywcze oraz alkohol wartości około 11 mln. zł na szkodę GS Lubomierz.

W nocy z 24/25. 04. 1992 roku n/n sprawca po uprzednim wyrwaniu kraty w oknie budynku świetlicy wiejskiej w Pasieczniku wszedł do środka skąd zabral dwa głośniki i dwa kolorofony wartości - 2.000.000 złotych na szkodę Rady Sołectkiej w Pasieczniku.

20. 03. 1992 roku Komisariat Policji w Lubomierzu został powiadomiony o pożarze lasu będącego własnością Nadleśnictwa w Lwówku Śl. Straty w wyniku pożaru wyniosły około 400 mln. złotych.

W nocy z 19/20. 04. 1992 roku n/n sprawca wszedł do pomieszczenia znajdującego się na strychu w budynku przy Pl. Wolności 55 skąd zabral dwa garnitury oraz 14 litrów wina własnego wyrobu na szkodę M. S.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA JADZI

Z przykrością stwierdzamy, że nie otrzymaliśmy żadnego poprawnego rozwiązania naszej krzyżówki. Czyżby była ona za trudna? A może to przedświąteczna krzątanina spowodowała, że zabrakło czasu na tę miłą i pozytywną formę relaksu?..

POZIOMO:

1/ już wkrótce ☆ kojarzy się z Wielkanocą, 3/ też pracuje w Domu Kultury ☆ omasta, 4/ przychodzą z wiosną ☆ najpiękniejszy kobiety, 5/ ... poezji miłosnej, 6/ rozwija się z wiosną ☆ właścicielka Złotego Rogu, 8/ prowadzi statek ☆ pracuje w tkalni ☆ Skarbiec, 10/ załamanie nerwowe ☆ potrzebna każdemu mężczyźnie, ☆ Kierownik Domu Kultury, 11/ Trawy... ☆ królewski... ☆ forma korespondencji, 13/ uszczelnia szyby, 14/ obronne ☆ zjawa senna, 16/ tam kupisz benzynę ☆ przed Świątami Wielkanocnymi.

PIONOWO:

1/ sławny kabaret, wkrótce odwiedzi województwo jeleniogórskie, 2/ krąży wokół Ziemi, 3/ chwila, 5/ na ziemniaki ☆ meta ☆ na wieży kościelnej, 7/ rośnie na pustyni, 8/ tańcowała z nitką, 10/ właściciel kiosku, 11/ marka samochodu ciężarowego, 12/ ... butelek, 13/ imię męskie, 15/ ulubione zajęcie niektórych lubomierzanek, 17/ ma wielkie oczy ☆ wyjaśnia znaczenie snów, 19/ najsłynniejszy błazen ☆ inaczej szybkość, 20/ wiosną na rzece, 21/ słynna polska komedia, 22/ symbol nowego życia.

POZIOMO:

1. Wielkanoc - Pisanka
3. Mirek - Okrasa
4. Amory - Akt
5. Tomik
6. Zieleń - Bocheńska
8. Ster - Tkaczka - Sezam
10. Stres - Siła - Poniżnik
12. Żdźbło - Tron - List
13. Kit
14. Tarcza - Mara
16. CPN - Środa Popielcowa

PIONOWO:

1. Otto
2. Satelita
3. Moment
5. Worek - Kres - Dzwon
7. Eukaliptus
8. Igła
10. Andrzejczak
11. Tatra
12. Skup
13. Cezar
15. Plotkowanie
17. Strach - Sennik
19. Stańczyk - Tempo
20. Kra
21. Eksmisja
22. Jajka

KONKURS NA PISANKĘ WIELKANOCNĄ ROZSTRZYGNIĘTY

Otrzymałmy przepiękne pisanki jako odpowiedź na ogłoszony przez nas konkurs. Nagrody zostaną wręczone podczas otwarcia wystawy „Kwiaty w ekslibrisie”, otrzymują je:

Joanna Fil — Lubomierz

Władysław Zajęc — Maciejowiec.

Gratulujemy zwycięzcom wytrwałości, pomysłowości i wspaniałego efektu końcowego swej pracy.

KOMUNIKAT PRZECIWPOŻAROWY

Na terenie gminy i miasta Lubomierza powstały w I kw. br. 4 pożary. W wyniku nieszczelności przewodów kominowych w dniu 19. 02. zaistniał pożar w budynku Zakładu Leczenia Zwierząt w Lubomierzu, który spowodował 15 mln zł. strat.

W dniach 1.03. i 12.03. przypuszczalnie w wyniku podpalenia powstały 2 pożary leśne, które zniszczyły 5,25 ha drzewostanu. Nadleśnictwo poniosło straty ponad 220 mln zł.

Najgroźniejszy w skutkach pożar powstał w nocy z 27 na 28 marca w Domu Pracy Twórczej w Maciejowcu niszcząc dach oraz kilka pomieszczeń na 2 kondygnacji. Przyczyną pożaru była przypuszczalnie wada komina, natomiast straty wynoszą miliardy złotych. Z powyższych smutnych doświadczeń można wysunąć wniosek, że hasło „Przestrzegaj przepisów przeciwpożarowych” jest nadal aktualne.

płk. inż. Tadeusz Hutnik
k-nt rejonowy straży pożarnych
w Lwówku Śląskim

KRAJOBRAZ LUBOMIERZA I OKOLIC

Lubomierz leży na 51° szerokości geograficznej północnej i na 15 30 długości geograficznej wschodniej na Pogórzu Izerskim w Obniżeniu Lubomierza 350 - 370 m n.p.m. nad rzeką Oldzą i jej dopływem Lubomierką w odległości 24 km od Jeleniej Góry, 16 km od Lwówka Śl. i 8 km od Gryfowa poza głównymi drogami przy nieczynnej linii kolejowej Lwówek - Gryfów. W krajobrazie okolic Lubomierza wyróżnia się następujące mikroregiony geograficzne:

1. Obniżenie Lubomierza
2. Wzniesienia Radoniowskie
3. Wzgórza Radomickie
4. Dolina Kwisy
5. Dolina Bobru

które wchodzi w skład Pogórza Izerskiego wraz z innymi należą do Sudetów Zachodnich.

Pogórze Izerskie rozciąga się na północ od Gór Izerskich (od 300 - 400 m n.p.m.) poprzecinane dolinami Bobru, Kwisy, Nisy Łużyckiej. Zbudowane jest z prekambryjskich zmetamorfizowanych skał gnejsowych mezozoicznych osadów morskich (piaskowce, wapień muszlowe) przykrytych utworami czwartorzędowymi pokrywy morenowej. Bazalty magmowe, skały wylewne należą do skał twardych, odpornych na działanie czynników zewnętrznych, tworzą często ponad powierzchnią twarde stożki. Na jednym z nich w niedalekiej Proszówce usytuowano Zamek Gryf, w wielu miejscowościach bazalty eksploatowane są na kruszywo i materiały budowlane (Księginiki, Rębiszów, Wojciechów). Obszar Pogórza Izerskiego należał w przeszłości do dobrze zagospodarowanych regionów Śląska.

Czasy świetności utrwalone są w zachodnich warownych (Świecie, Podskale, Gryf, Wleń) oraz w miastach Sulików, Leśna, Lubań, Gryfów, Mirsk, Lubomierz, Lwówek Śl.

Obecnie obszar Pogórza zajęty jest przeważnie pod uprawy rolne, gdzie niedługo tylko zachowały się niewielkie wyspy leśne.

OBNIŻENIE LUBOMIERZA

Obniżenie Lubomierza o pagórkowatej powierzchni 350 m n.p.m. rozciąga się od Lubomierza w kierunku północno-zachodnim, obejmuje predysponowane tektoniką - uskokiem doliny Oldzy i Olszówki prawobrzeżnych dopływów Kwisy. W dolinie Olszówki leżą Ubocze i Olszyna Lubańska.

RZĘKA OLDZA

Bierze początek ze źródeł usytuowanych na południe od Wojciechowa koło Zalesia na wysokości 440 m n.p.m., płynie przez Wojciechów, Miłęcice, północną część Lubomierza, Olesznę Podg. Ujście jej do Kwisy znajduje się w Gryfowie Śl. koło fabryki Izoterm. Długość rzeki wynosi 17 km. Od strony miasta



Lubomierza, Oldza przyjmuje największy, lewobrzeżny dopływ - Lubomierkę w Miłęcicach.

Przeprowadzone w latach 60 - tych prace regulacyjne rzeki Oldzy na długości 12 km zmieniły jej lokalne spadki, zwiększyły pojemność przepływową, wyprostowały bieg koryta oraz likwidowały coroczne wylewy. Obecnie przy ujściu Lubomierki do Oldzy budowana jest oczyszczalnia ścieków.

LUBOMIERKA

Lewoboczny 5 km długości dopływ Oldzy, płynie ze źródeł zboczowo - wysiękowych z wsi Popielówka, powyżej starych ujęć wody dla wodociągu miasta Lubomierza. Odprowadza wodę z rozciągającego się na południe miasta kompleksu leśnego.

Woda w rzece jest czysta dopiero po wypłynięciu z lasu, po ominięciu boiska sportowego, zanieczyszczona jest ściekami budynków mieszkalnych ulicy Karola Świerczewskiego i z kanału zakrytego od strony internatu.

Okolice Lubomierza miały już ustaloną w ogólnych zarysach rzeźbę pod koniec trzeciorzędu. W czwartorzędzie uległa ona zasypaniu i przemodelowaniu w czasie 2 zlodowacenia.

Czoło lodowodu docierało do północ-

nych stoków gór Izerskich. Obniżenie Lubomierza leżące na drodze pełzającego lodowodu wypełnione zostało pozostałościami w czasie intensywnego wietrzenia mrozowego utworami moreny dennej, a po ustąpieniu lodowodu osadami rzecznoymi, żwirami, piaskami zacierając ostrość starych form.

WZNIESIENIA RADONIOWSKIE

Wznoszą się na południe od Obniżenia Lubomierza począwszy od doliny Kwisy aż po Maciejowice, są to położone na wysokości 350 - 400 m n.p.m. płaskie, łagodne pagóry zbudowane z gnejsów przykrytych glinami zwałowymi i glinami lessowymi. Gleby pylaste i gliniaste. Przewaga gruntów orných, nieco łąk i pastwisk.

Wzniesienia porośnięte są również znacznymi płatami lasów, głównie świerkowych.

WZGÓRZA RADOMICKIE

Ciągają się od Radomic ku północno-zachodowi, podcięte są od północy obniżeniem Lubomierza.

Tworzą one falistą wysoczyznę zbudowaną z granito - gnejsów i zlepieńców permjskich. Pokrywają je gleby pylaste i gliniaste. Dużo lasów i mało łąk.

Henryk Lange

P ŁAWNA ◆ PŁAWNA ◆ PŁAWNA

Ł

A

W

N

A

◆

P

Ł

A

W

N

A

◆

Krzyż pokutny

W Pławnej zachował się jeden z co najmniej dwóch krzyży pokutnych. Innym rodzajem krzyży były te, których zadaniem było upamiętnienie nieszczęść; takie były tu również dwa.

Starszy z krzyży znajdował się w ogrodzie domu nr 76 (wg numeracji niemieckiej), wcześniej zlokalizowany był przy polnej drodze w kierunku na Jodłową Górę (Tannenberg). Napis obwieszczał, że uszkodzonym był tu syn Urszuli Langen, Andrzej. Tajemnicza treść owej inskrypcji będzie nam lepiej znana, gdy wejrzymy w księgę pogrzebową (r. 1702). Czytamy tam: „Dnia 4 sierpnia pochowany został Andrzej Langen, syn św. pamięci Mariusza Langena, znanego powszechnie gospodarza, który dnia 2 tegoż (miesiąca) pomiędzy 10 i 11 przed południem na polu wskutek pioruna uśmiercony został w wieku swych 19 lat i 4 miesięcy..., oraz 5-go tego samego miesiąca pochowany został rodzony syn ogrodnika z dolnej wioski, Andrzej Jerzy Scholzen, który podobnie 2-go od pioruna uśmiercony został dożywszy 19 lat i 2 miesięcy.”

Urszula, wdowa po zmarłym w r. 1686 gospodarzu - Mariuszu Langenie, była



matką zmarłego tragicznie Andrzeja i prawdopodobną fundatorką kamiennego krzyża.

Drugi krzyż upamiętniający nieszczęście znajdował się w rogu świerkowego zagajnika Hugo Wolfa, w Górnej Pławnej nr 357. Wcześniej znajdował się on przy drodze polnej, jego wysokość wynosiła ok. 1 m. Posiadał on następującą inskrypcję: „GFG” i poniżej: „1731”. Gospodarstwo nr 357 przez ok. 300 lat znajdowało się w posiadaniu rodziny Glaubitz. Historia jego powstania związana jest z wyjazdem,

20 czerwca 1731 r., braci Gottfryda i Franciszka Glaubitzów do lasu po drzewo. W powrotnej drodze furmanka przewróciła się przykrywając obu mężczyzn. Wprawdzie Franciszek zdołał dotrzeć do wioski i uzyskać pomoc. to jednak Gottfryd zmarł na miejscu wypadku. Książka zgonów z Pławnej podaje: „Dnia 23 czerwca pochowany tu został Gottfryd Glaubitz, znany wszystkim tu gospodarz, który zginął wskutek niespodziewanego przewrotu wozu z drewnem, dożywszy 36 lat i 3 miesięcy.”

Jeszcze jeden, nie zachowany krzyż, krzyż pokutny, znajdował się w Pławnej Dolnej, w gospodarstwie nr 68 w ogrodzie, nieopodal chlewu. Ustawiony był on w miejscu, gdzie niegdyś parobcy z gospodarstwa nr 48 wtargnęli podczas sporu, przez co jeden z miejscowych (spod nr 68) zginął pchnięty widłami do gnoju.

Krzyż zachowany, maltański, ufundowano jako pokutny. Przebywającym w r. 1813 na kwatrze w sołectwie żołnierzom francuskim ówczesna karczmarka opowiadała, że krzyż ufundowany został dla upamiętnienia morderstwa służącej kantora przez narzeczonego. Krzyż ten jest jednak znacznie starszy i jest świadectwem średniowiecznego prawodawstwa.

Eugeniusz Braniewski

P

Ł

A

W

N

A

◆

P

Ł

A

W

N

A

Najkrótsza historia wsi

Pierwsi osadnicy przybyli na teren dzisiejszej wsi Pławna w latach 1202 — 1238, kiedy to książę Henryk I dzielił te ziemie wśród górników poszukujących cennych minerałów i metali (głównie złota). Wkrótce obok nich osiedlali się tam ludzie innych profesji, i tak po kilkunastu latach powstała duża osada o charakterze wiejskim. Obok przybywających katolików znajdowała się tam, także spora grupa miejscowych pogan, którzy nie bez oporów zaczęli powoli przechodzić na wiarę katolicką. W XIV wieku Pławna była największą i najdłuższą wsią wśród należących do lubomińskiego klasztoru benedyktynek. Pierwszy w historii dokument, zawierający informacje o istnieniu wsi Pławna, to wiadomość jaką zostawił nam Henryk Pobożny, który pisze o poświęceniu kościoła we Lwówku Śląskim i przy tej okazji wspomina o leżącej nieopodal Pławnej. Po raz drugi, spotykamy Pławna w XVI — wiecznych dokumentach wrocławskiego biskupa Henryka von Wurben. Pławna dosyć często zmieniała swoich właścicieli, w w XV w. należała do trzech braci: Jana, Kunze i Ulricha von Liebenthal. Pierwszym proboszczem Pławnej został znany tylko z imienia proboszcz „Peter”, który prawdopodobnie był budowniczym nie istniejącego już dzisiaj kościoła. Wsi tej nie oszczędziły wojny, liczne pożary i klęski żywiołowe. I tak np. po wojnie 30 — letniej wielu mieszkańców zmarło wskutek nieuleczalnej ospy. Ci, którzy przeżyli, w 1682 r. wybudowali pomnik dziękczynny Panu Bogu. Po opadnięciu gorączki złota, mieszkańcy Pławnej zajmowali się głównie rolnictwem. Dzisiaj miejscowość ta imponuje zadbanymi gospodarstwami, a jej mieszkańcy znani są z prawości i pracowitości.

Festyn ludowy

7 czerwca z okazji Święta Ludowego na boisku sportowym w Pławnej odbędzie się Festyn Ludowy.

W programie m.in.:

godz. 10.00 — Turniej piłkarski klas „C” i niezrzeszonych o Puchar Prezesa Zarządu PSL w Lubomierzu

godz. 15.00 — Otwarcie Festynu — dokona Prezes Zarząd PSL

— Turniej Wsi — Pławna Górna contra Pławna Dolna o beczkę piwa

Wytypowani przez sołtysów mieszkańcy zmierzą się między sobą w następujących konkurencjach: 1) ubijanie masła (startują sołtysi), 2) rzut wałkiem do manekina, 3) robienie mioteł, 4) rzut lotką do tarczy, 5) wykonanie płotu, 6) rozpoznawanie zbóż, traw i chwastów, 7) slalom rowerowy, 8) ubijanie piany, 9) przeciąganie liny, 10) konkurencja niespodzianka.

Poza turniejem odbędą się także konkursy dla publiczności: — konkurs strzelania rzutów karnych — podnoszenie ciężarka — wchodzenie na słup

Można będzie także spróbować szczęścia w Wielkiej Loterii Fantowej organizowanej przez Szkołę Podstawową w Pławnej. Dla amatorów tańca przewidziana jest także zabawa taneczna na wolnym powietrzu.

Serdecznie zapraszamy!

Z KRAJU I Z LUBOMIERZA

WOLNIEJ DO POWIATU

Odbyło się w Poznaniu spotkanie przedstawicieli gmin i miast z całej Polski. Dyskutowano m.in. nad wniesieniem do Sejmu - przez Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego - projektu ustawy przywracającej powiaty.

Propozycja Sejmiku wywołała sporo zastrzeżeń. Wytykano projektodawcom brak wizji państwa: gminy, powiaty, a co wyżej?, niejasny podział kompetencji między administracją państwową, a samorządową. Przypominano obecny chaos wywołany wprowadzeniem administracji specjalnej, zajadłe spory terytorialne. Nikt nie potrafił powiedzieć, ile ta reforma będzie kosztować, a wiadomo, że nie dokona się za darmo. Więc większość opowiadała się za powiatem - ale w dalszej przyszłości.

Zwolennicy ustanowienia powiatu od zaraz sądzą, że rozbiją pionowy system sprawowania władzy. Entuzjaści byli jednak w mniejszości.

A czy w Lubomierzu tęsknimy za Polską powiatową. Prosimy czytelników o wypowiedzi.

W PARAFIACH I ZAKONACH

Według danych Biura Prasowego Episkopatu Polski duchowieństwo polskie liczy obecnie 25 871 osób, z tego 19 562 księży diecezjalnych i 6 309 zakonnych. W porównaniu ze stanem sprzed dziesięciu lat szeregi duchowieństwa zwiększyły się znacznie, bo o ponad 5 tysięcy osób. Mamy w Polsce 114 biskupów, w tym 14 arcybiskupów, 27 ordynariuszy, 58 pomocniczych i 15 na emeryturze.

W 27 seminariach diecezjalnych studiuje 4 058 osób. Najliczniej obsadzone jest seminarium przemyskie (353). W 45 seminariach zakonnych kształcą się 3 965 seminarzystów - u salezjanów, franciszkanów, franciszkanów konwentualnych, jezuitów, kapucynów, palotników.

Polscy duchowni pracują w Watykanie, na misjach w Afryce, Ameryce Łacińskiej, w krajach Azji i Oceanii - w sumie 895 księży, braci i siostr zakonnych.

W Gminie Lubomierz pracuje 6 księży i 12 siostr zakonnych.

ŻYJEMY KRÓCEJ

Chłopiec obecnie urodzony w Polsce ma szansę na przeżycie 68,5 roku natomiast dziewczynka o dziewięć lat dłużej. Do takiego wniosku doszła rządowa komisja ludnościowa sporządzająca raport demograficzny. Polska jest jednym z trzech krajów w tej części świata (obok ZSRR i Węgier), w których średnia życia się skraca. Prognoza przeciętnej przeżycia dla noworodków stawia Rzeczpospolitą na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Bardzo złe rokowania tzw. „dalszego trwania życia” mają u nas mężczyźni „w sile wieku”.

ROZWÓD DROŻSZY NIŻ MAŁŻEŃSTWO

W ciągu roku prawie 260 tys. par zawarło związek małżeński zaś 42 tysiące wystąpiło o rozwód. Mieszkańcy miast rozchodzą się pięć razy częściej niż na wsi. Oto najczęstsze przyczyny rozkładu małżeństw, według kolejności występowania: niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu, niezgodność charakterów, trudności mieszkaniowe. Najczęściej rozwodzą się małżeństwa między piątym, a dwudziestym rokiem trwania.

Z ostatnich danych udostępnionych przez GUS wynika, że rzadko rozpadają się związki trwające mniej niż dwa lata (siedem na sto). Polacy rozstają się na ogół elegancko, najczęściej bez orzeczenia winy. Być może decydują o tym także względy finansowe. W ogóle rozstanie się z partnerem, któremu ślubowano pozostanie przy nim do końca życia, stało się imprezą kosztowną: dwie przeciętne pensje, jeśli się nie korzysta z usług adwokata. W przypadku orzeczenia winy i przywoływania świadków proces może się toczyć latami, a wówczas koszty rosną. Według najnowszych stawek sporządzenie aktu ślubu w USC wymaga wyłożenia 52 tys. zł zaś na ceremonię kościelną od 600 tys. do miliona, nie licząc ubiorów i przyjęcia.

W naszej Gminie w roku ubiegłym zawarto 38 związków małżeńskich i odnotowano 10 rozwodów.

LUKSUS Z WYPOŻYCZALNI

Praktycznie wszystko już można wypożyczyć - od samolotu do fraka. Oto ceny,oczynając od najwyższej. Wynajęcie - z pilotem ośmiomiejscowego samolotu „Corvette” kosztuje nieco ponad 17 milionów złotych za godzinę lotu. Z usług Prywatnych Linii Lotniczych „El-gaz” często korzystają biznesmeni miejscowi i zagraniczni. Za wypożyczenie jachtu pełnomorskiego płaci się - za dobę - milion złotych, statku „białej floty” (np. na szpanerskie wesele) - dwanaście milionów za osiem godzin, a np. za Forda Scorpio - półtora miliona zł za dobę. Tańsze jest użyczenie kamer, magnetowidów: od stu tysięcy do pół miliona za 24 godziny. Za suknię ślubną z wypożyczalni płaci się 300 - 900 tys. zł, za smoking lub frak ok. 400 tys. przy tym ceny kalkulują się na tydzień. Bardzo drogie okazało się wynajęcie sani z baczą przez obywateli szwedzkich: ponieważ nie wrócili do hotelu zaalarmowano GOPR, wystartował śmigłowiec - bez rezultatów - a na trzeci dzień zaprzęg wrócili do stajni i to tylko dzięki koniowi, który jedyny zachował trzeźwość i przytomność.

Kiedy te luksusy zawitają do Lubomierza.

ZŁOTO

Na Dolnym Śląsku w okresie średniowiecza wydobywano niewielkie ilości złota z piaszków rzecznych Kaczawy, Bobru (okolice Legnicy, Złotoryi, Lwówka i Bolesławca). Po wyczerpaniu najbogatszych miejsc górnictwo złota zamarło w końcu XIV wieku.

Podjęmowane były w czasach późniejszych na tym obszarze próby wydobywania złota; okazało się jednak, że koncentracja złota w piaskach jest zbyt mała, aby pokryć koszty eksploatacji.

W 1654 r. powstała osada górnicza (dzisiejsze Złotniki Lubańskie) ale już w końcu XVII w. złotonosne piaski wyczerpały się podczas krótkotrwałej gorączki złota i Złotniki Lubańskie, które szczyty się przywilejem miasta górniczego zastygły w rozwoju.

Niewielkie ilości złota wydobywane były na Dolnym Śląsku jeszcze po II wojnie światowej ze złoża kruszców arsenowych w Złotym Stoku, u podnóża Gór Złotych. W ostatnich latach uzyskiwano (jako produkt uboczny) od 25 - 30 kg złota rocznie.

Po wyczerpaniu bogatszej części złoża oraz braku popytu na arsen przed kilku laty (1961) zamknięto kopalnię i hutę w Złotym Stoku. Po czasach gorączki złota pozostały jedynie nazwy geograficzne: Złotoryja, Złotniki Lubańskie, Złoty Potok, Złoty Stok, Góry Złote, Złota Jama, Płuczki, Pławna i wiele innych.

Aż tu nagle w 1986 r. w rejonie Lubomierza pojawili się geolodzy z Instytutu Geologicznego w Warszawie pod wodzą mgr Andrzeja Wojciechowskiego.

Dzięki jego uprzejmości mogliśmy obserwować przebieg prac poszukiwawczych.

Nie spuściliśmy oczu z metalowych płuczek i sit, którymi przepłukiwano żwiru i piaski okolicznych potoków i rzeczek (Lubomierki). Po wypłukaniu żwiru i piasków na dnie metalowej płuczki pojawiły się pierwsze drobinki lubomierskiego złota.

A więc potwierdziły się przypuszczenia geologów. Potoki są złotodajne. Ile cennych drobin - złoćcin zalega w piasku, czy ewentualna eksploatacja przemysłowa będzie opłacalna, wykaże dopiero szczegółowe badania laboratoryjne.

Wędrując w górę strumienia obserwujemy meandrowe odsypy piasków.

Geolog zagłębiał łopatę w piasku interesującej nas złotodajnej warstwy. Nie ma w niej, niestety, wielkich drogocennych bryłek. Piasek wygląda zupełnie normalnie. Teraz pan Andrzej wrzuca go do specjalnie skonstruowanej płuczki. Drobinki złota pojawiają się dopiero po kilkunastominutowym przepłukiwaniu. Jest ich więcej niż w poprzednim miejscu - mówi pan Andrzej, może jesteśmy bliżej złoża macierzystego. Leży ono prawdopodobnie gdzieś wyżej od koryta rzeczki.

O dolnośląskim złocie z okolic Lubomierza na razie wiadomo, że jest bardzo wysokiej

(dokończenie na str. 10)

SPORT

SPORT

SPORT

Pod znakiem królowej sportu

1. 05. 1992 r. we Lwówku Śl. odbyły się Otwarte Mistrzostwa Miasta i Gminy w lekkiejatletyce, w których startowali zawodnicy LZS „Bóbr” i LZS „Wietor”. Najlepsze wyniki osiągnęli:

Mariola Wróblewska - 300 m - 46,0 s. - I m
Sławomir Dzedzej - 300 m - 44,3 s. - II m
Miroslaw Borejko - oszczep - 37,37 m - II m
wszyscy LZS „Bóbr”
Robert Zagrodnik - 100 m - 12,3 s. - I m
Rafał Dominik - 1000 m - 2.49.4 - I m
Sylwester Januskiewicz - 1000 m 2.40.1 - II m
Tomasz Walczak - 400 m - 58.7 - I m
Grzegorz Hutnik - 100 m - 13,3 s. - III m
Robert Zagrodnik - skok w dal - 5.00 m - III m
Wszyscy LZS „Wietor”

WYNIKI Z MISTRZOSTW GMINY ZRZESZENIA LZS W BIEGACH PRZELAJOWYCH

LUBOMIERZ 9. 04. 1992 r.

400 m dz. rocz. 1981 i ml.

1. Macias Ewa — Lubomierz
2. Kwacz Marta — Pławna
3. Walczak Aneta — Lubomierz

400 m chl. rocz. 1981 i ml.

1. Podobiński Piotr — Pławna
2. Rusin Tomasz — Pławna
3. Jaskiewicz Marcin — Lubomierz

400 m dz. rocz. 1980

1. Giera Agnieszka — Lubomierz
2. Matuszewicz Sabina — Lubomierz
3. Mulik Marcela — Lubomierz

500 m chl. rocz. 1980

1. Złocik Krzysztof — Lubomierz
2. Kostrakiewicz Piotr — Lubomierz
3. Telega Adam — Lubomierz

500 m dz. rocz. 1979

1. Zasada Agnieszka — Lubomierz
2. Birkowska Anna — Pławna
3. Kulig Justyna — Pławna

19 maja we Lwówku Śląskim odbyły się Mistrzostwa Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w lekkiejatletyce. A oto odnotowane wyniki: LZS „Bóbr” - Pławna

Mariola Wróblewska - 400 m - 2 m-sce - 68,5 s.
- 100 m 3 m-sce - 14,5 s.
Sławomir Dzedzej - 400 m - 2 m-sce - 63,3 s.
Miroslaw Borejko - oszczep - 2 m-sce - 39,20 m
LZS „Wietor” - Lubomierz

Rafał Zagrodnik - 100 m - 1 m-sce - 12,3 s.
Rafał Dominik - 100 m - 2 m-sce - 12,4 s.
Grzegorz Hutnik - kula - 4 m-sce - 8,66 m
Tomasz Hewiak - oszczep - 4 m-sce - 27,60 m
Agata Bartkowska - 100 m - 1 m-sce - 13,6 s.
Sylwester Januskiewicz - 100 m - 2 m-sce - 12,8 s.

Tomasz Walczak - 100 m - 3 m-sce - 12,3 s.
Serdecznie gratulujemy

22 V we Lwówku Śląskim odbyły się Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Zawodnicy LZS - „Wietor” Lubomierz uzyskali następujące wyniki:

Anna Kolado - 600 m - 2.03.9 - 2 m-sce
sztafeta 4x100 (Macias, Dominik, Hutnik, Zagrodnik) - 52,5 s. - 2 m-sce

Grzegorz Hutnik - 100 m - 13,5 s. - 3 m-sce
Rafał Dominik - oszczep - 34,80 m - 3 m-sce
Tomasz Hewiak - oszczep - 27,30 m - 4 m-sce
Do Igrzysk Wojewódzkich zakwalifikowali się: Rafał Dominik - 1000 m,
Robert Zagrodnik - 100 m
Grzegorz Hutnik - 200 m ppi
Robert Macias - 2000 m

ZŁOTO ZŁOTO

(dokończenie ze str. 9)



Jak Walonowie złoto dobywali

wg J. Agricola — „De re Metallica”, Bazylea 1956 r.

próby - 900. Wiadomo również, że dawni górnicy tutaj nie pracowali. Dzięki temu okoliczne złoża ocalały w nienaruszonym stanie do dzisiejszego dnia.

Warszawscy geolodzy z lubomierskiej bazy zabrali w plastikowych workach złotonośny piasek. Na te próbki czekał w Warszawie inicjator prac badawczych - doc. dr hab. Edmund Rutkowski. Do dziś nie wiemy jakie

są rezultaty badań laboratoryjnych. Czekamy....

Na pewno odkrycie „złotych” potoków z okolic Lubomierza to nie Klondike, gorączka złota nam nie grozi, ale każdy chciałby uszczknąć choć odrobinę tego mitycznego już niemal skarbu.

Henryk Lange

Dom Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomierzu informuje, że z dniem 1 września rozpoczną działalność sekcje: plastyczna, fotograficzna i taneczna. Zapisy do poszczególnych sekcji przyjmujemy do 15 sierpnia br.

SPORT

Piłkarska
PARADA WYNIKÓW

Klasa „A”

Orzeł Lubawka — Stella Lubomierz 4:1
 Stella — Pogoń Świerzawa 1:2
 „Orzeł - Polam” Mysłakowice — Stella 5:0
 Stella — Papiernik Dąbrowica 1:0
 Rudawy Janowice — Stella 2:1

Klasa „B”

Chmielanka - Chmielen — Skalniki Rębiszów 3:4
 LZS Pilchowice — Chmielanka 1:1
 Chmielanka — LZS Sobota 5:0
 Chmielanka — Pogoń Wleń 2:0
 LZS Chrośnica — Chmielanka 2:1

Klasa „C”

Radoniów — LZS Włodzice 4:5
 LZS Pławna — LZS Zbylutów 3:0 vo
 LZS Oleszna — LZS Golejów 3:0 vo
 LZS Radłówka — LZS Oleszna 2:3
 LZS Golejów — LZS Pławna 5:5
 LZS Zbylutów — LZS Radoniów 0:3 vo
 LZS Włodzice — LZS Golejów 7:1
 LZS Niwnice — LZS Oleszna 2:1
 LZS Radoniów — LZS Pławna 1:2
 LZS Radoniów — LZS Radłówka 2:6
 LZS Pławna — LZS Niwnice 3:5
 LZS Oleszna — LZS Włodzice 1:2
 LZS Golejów — LZS Zbylutów 3:0 vo

SPORT



PIŁKARSKA

KADRA

CZEKA

W sobotę 2 maja 92 r. na boisku sportowym „Stelli” odbyły się gminne eliminacje piłkarskiego turnieju pn. „Piłkarska kadra czeka”. Startowały 4 drużyny:

Szkoła Podstawowa z Lubomierza, Chmielonia, Wojciechowa i Pławnej. Uzyskane wyniki:

Lubomierz - Chmielen 3:0
 Pławna - Chmielen 6:0
 Lubomierz - Wojciechów 4:0
 Pławna - Lubomierz 2:0
 Wojciechów - Chmielen 1:3
 Pławna - Wojciechów 3:0 vo.

Królem strzelców turnieju został Krzysztof Złocik z Chmielonia, zdobywca 6 bramek.

Reprezentacja Pławnej pod wodzą trenera Stanisława Sosulskiego wystartowała w turnieju rejonowym w Gryfowie w dniu 17. 05. 92 przegrywając w pierwszym meczu z reprezentacją Wlenia dopiero w rzutach karnych.

SPORT

O PUCHAR
„WSPÓLNOTY”

Lubomierscy radni i urzędnicy wystartowali w piłkarskim turnieju tygodnika samorządowego „Wspólnota”. Zgłosiło się do niego 34 drużyny z całej Polski. W pierwszej rundzie Rada Gminy i Miasta wraz z Urzędem Gminy wylosowała Urząd Gminy i Miasta w Kępnie woj. kaliskie. W pierwszym meczu 15 maja 1992 roku Lubomierz wygrał w Kępnie 3:2, bramki zdobyli Leszek Grała, Andrzej Prociwicz i Adam Rębisz. W meczu rewanżowym, rozegranym w Lubomierzu 22 maja zwyciężyła reprezentacja Kępna 3:2, a dwie bramki dla naszego zespołu zdobył Adam Rębisz. W dogrywce pierwszą bramkę zdobyli goście i oni też awansowali do następnej rundy piłkarskiego turnieju o Puchar „Wspólnoty”. Serdecznie gratulujemy przeciwnikom.

3 - MAJOWE ZMAGANIA SPORTOWE

Z okazji święta 3 maja na naszym boisku odbył się festyn sportowy, na który składało się kilka sportowych konkurencji. W rzutach kółkiem ringo do celu zwyciężył Piotr Andrzejczyk, drugie miejsce zajęła Joanna Żurek, a trzecie — Piotr Żurek.

W rzutach lotką do tarczy najlepszy był Marek Sidorski zdobywając 17 punktów. Marcin Laszczyński z uzyskanymi piętnastoma punktami zajął drugą lokatę, a Piotr Czarny - 13 punktów — uplasował się na trzecim miejscu.

Gwoździem programu był mecz NAUCZY-

CIELE : URZĘDNICY o 5-litrową beczkę piwa.

Składy drużyn były następujące:

NAUCZYCIELE:

Władysław Moniatowicz
 Bolesław Bułkowski
 Norbert Majer
 Grzegorz Gregoryński
 Robert Onoszko
 Tadeusz Kozak
 Krzysztof Krzyżanowski
 Adam Rębisz
 Waldemar Siedlecki
 Adam Kostecki

URZĘDNICY:

Franciszek Adamowicz
 Andrzej Piechowiak
 Henryk Wydra
 Jerzy Hulacki
 Edward Osiańczak
 Tadeusz Sułkowski
 Stanisław Sosulski
 Mirosław Laskowski
 Leszek Grała

W regulaminowym czasie mecz zakończył się wynikiem 3:3. O zwycięstwie nauczycieli zdecydowały dopiero rzuty karne.

Wierna patrzalka



Z NOTATNIKA REPORTERA

30 IV 1992 roku odbyła się sesja absolutoryjna Rady Gminy i Miasta. Uczestniczyło 17 radnych.

Członkowie Zarządu w głosowaniu tajnym otrzymali następującą ilość głosów:

Bronisław Dowgielowicz — 16 głosów
 Teresa Jakimowicz — 14 głosów
 Leszek Grała — 12 głosów
 Tadeusz Kozielski — 12 głosów
 Stanisław Telega — 12 głosów

Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu. W konkursowe szranki stanęły dwie kandydatki. Komisja konkursowa składająca się z przedstawicieli Grona Pedagogicznego, rodziców, Urzędu Gminy i Kuratorium zakwalifikowała na to stanowisko Panią Teresę Jakimowicz — dotychczasowego dyrektora przedszkola nr 2.

Serdecznie gratulujemy.

20 maja odbył się konkurs na Dyrektora

Odbyło się spotkanie ludowców — człon-

ków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Rezygnację z funkcji Prezesa Zarządu Miejsko — Gminnego złożył Leszek Grała. Obowiązki Prezesa pełnił będzie do czasu Zjazdu Eugeniusz BOCHNO — dotychczasowy V — ce prezes.

23 maja 1992 r. — w wolną sobotę, nad rzeką Oldzą spędziła pracowicie czas załoga Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Porządkowano brzegi, wykonano zjazd, pomalowano barierki. Prace wykonano solidnie i w dodatku w czynnie społecznym. Kto pójdzie w ślady „komunalki”.

Kościelny chronogram

Na fasadzie kościoła parafialnego w Lubomierzu widnieją ciekawie eksponowany, rzadko spotykany na innych budowlach zabytkowych łaciński chronogram.

Co z niego można wyczytać:

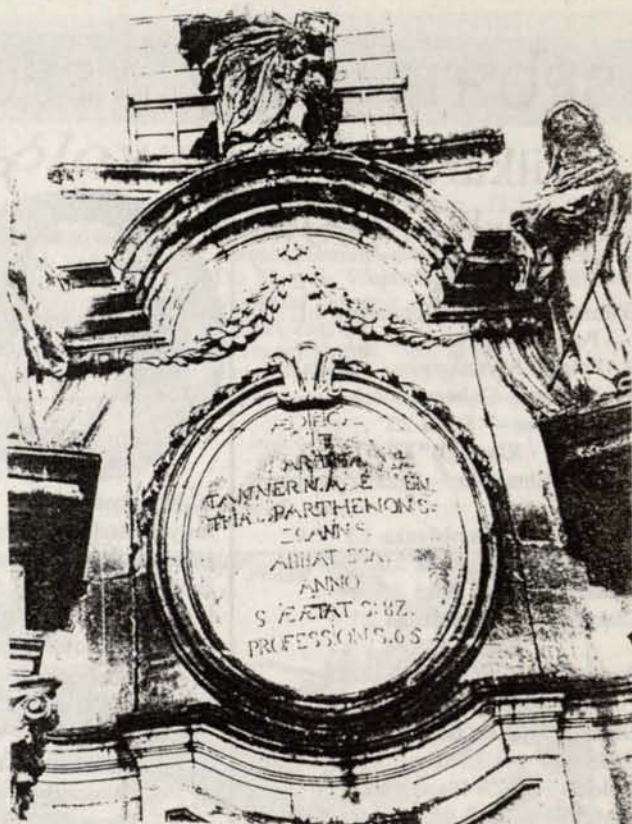
ADIACA	— DC II	602
VIT	— VI	6
MARTHA	— M	1000
TANNERIN A.L. EVVEN	— LVVI	61
THAL. PARTHENONIS	— LI	51
29 ANNIS	— I	1
ABBATISSA	— I	1
SVE ATATIS : 87	— VI	6
PROFESSIONIS 65	— II	2

1730

Po jego rozszyfrowaniu za pomocą cyfr rzymskich umieszczonych w tekście, możemy się dowiedzieć, że kościół został wybudowany w 1730 roku przez **MARTE TANHERN von LOWENTHAL** w 29 roku jej rządów, w 87 roku życia i w 65 roku jej życia zakonnego.

Po przeczytaniu tej informacji namawiam Szanownych Czytelników do osobistego rozszyfrowania kościelnego chronogramu.

Henryk Lange



W dalszym ciągu szukamy bociana



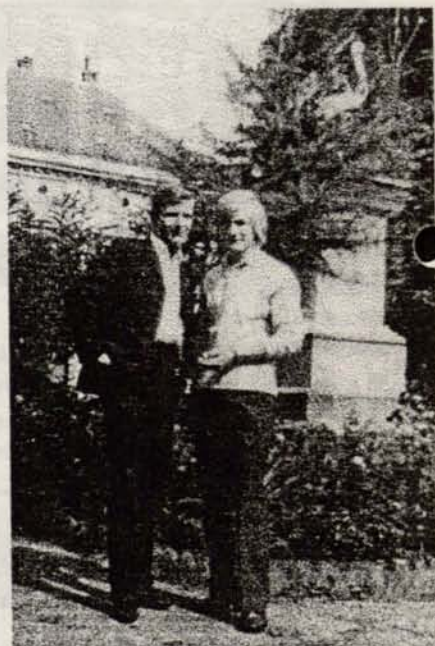
W numerze marcowym „Sami Swoi” pod hasłem „Szukamy bociana” opublikowaliśmy dwa zdjęcia. Na jednym z nich źle rozpoznaliśmy dwie osoby. Dziś podajemy prawidłowe nazwiska:

Są to Panie Teresa Dudzińska obecnie Wolrap z Lubania i Janina Sielewicz z Kościelnika.

Dziś kolejne zdjęcia. Tym razem z Panami Januszem Dudkiem i Bronisławem Daleckim oraz Panem Józefem Ziółkowskim.

A może ktoś pokusi się o rekonstrukcję naszego pomnika. Czekaemy na sponsorów.

Wszyscy mieszkańcy Lubomierza z dumą uczestniczyliby w odsłonięciu nowego pomnika z bocianem podczas obchodów Dni Lubomierza.



Wydawca: Dom Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomierzu. Adres Redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 66, tel. 133573. Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Sieniuc, Robert Onoszko, Olgierd Poniżnik — redaktor naczelny, Ryszard Trawiński — fotograf, Jacek Knap — rysunki. Współpracują: Romuald M. Luczyński, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Skład: AFT-AVVISO, Jelenia Góra, tel. 262-12 wew. 25. Druk wykonano na kserokopiarce „Canon” w Urzędzie Gminy i Miasta w Lubomierzu. Nakład 500 egz. Cena 3.000 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych.

DNI LUBOMIERZA

30 maja (sobota)

godz. 10.00 *Plac Wolności*

- wyścigi na hulajnodze
- wyścigi na składakach
- biegi uliczne

godz. 12.00 *Wieża ratuszowa*

- Hejnał w wykonaniu Jacka Gadzińskiego

godz. 12.05 *Wieża ratuszowa*

- Życzenia Burmistrza Gminy z okazji Dni Lubomierza

godz. 12.10 *Plac Wolności*

- Koncert Gryfowskiej Orkiestry Dętej

godz. 12.59 *Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta*

- „Kwiaty w ekslibrisie” - otwarcie wystawy ze zbiorów Romualda M. Łuczyńskiego

godz. 16.00 *Boisko sportowe*

- Rewanżowy mecz piłki nożnej oldboy „Stella” Lubomierz — „Gryf” Gryfów Śląski

godz. 18.00 - 24.00 *Boisko przy Studium Nauczycielskim*

- Zabawa taneczna na wolnym powietrzu. Gra zespół „BOND”

31 maja (niedziela)

godz. 11.00 *Boisko sportowe*

- Mecz o mistrzostwo klasy „A” „Stella” Lubomierz — LZS Krzeszów

godz. 13.00 *Boisko przy Szkole Podstawowej*

- Zawody sportowo - pożarnicze OSP Gminy Lubomierz o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta

godz. 15.00 *Boisko sportowe*

- Festyn z okazji Dni Lubomierza

W programie festynu m.in.:

- pokaz mody — modelki z ZSO, a ubiory z ZPO „GRYFEX”
- pokaz strażacki
- występ kabaretu „PAKA”
- występ zespołu wokalnego ze Studium Nauczycielskiego
- pokaz karate
- konkursy, gry, zabawy
- Wielka Loteria Fantowa i inne atrakcje

godz. 19.00 - 23.00 *Dom Kultury, Sportu i Rekreacji*

- DYSKOTEKA

1 czerwca (poniedziałek)

godz. 10.00 *Boisko Szkoły Podstawowej w Lubomierzu*

- FESTYN DZIECIĘCY

W programie m.in.

- Turniej Szkół Lubomierz — Pławna — Oleszna Podgórska
- Występ Szkolnego Kabaretu; Mini - Lista Przebojów
- Teatr Dzieci — dla dzieci
- zabawy muzyczno - pantomimiczne oraz konkursy, gry i zabawy.

godz. 16.00 *Dom Kultury, Sportu i Rekreacji*

- Konkurs Wiedzy o Lubomierzu



KOMITET ORGANIZACYJNY

Sprzedam organy

„ESTRADA — 202” ze wzmacniaczem
po konkurencyjnej cenie.

Typ najnowszy.

Wiadomość: Lubomierz tel. 133-171.

Sprzedam po atrakcyjnej cenie
wieżę stereo japońskiej firmy
„CROWN” (gramofon, com-
pact, equalizer, magnetofon dwu-
kieszeniowy, tuner) oraz telewizor
kolorowy „ELEKTRON”.

Wiadomość:

Lubomierz, Kościuszki 7,
tel. 133-109.

Specjalista chirurg

SZYMON MŁYNARCZYK

przyjmuje

w poniedziałki i piątki w godz. 15.30 - 17.00

Gryfów Śląski, ul. Kwiatowa 12

Gabinet zabiegowy w Szpitalu przy ul. Rzecznej 24

w poniedziałki i piątki w godz. 17.30 - 19.00

Zarząd Miejsko — Gminny
Polskiego Stronnictwa Ludowego
w Lubomierzu

zaprasza wszystkich członków oraz
sympatyków na Gminny Zjazd, który
odbędzie się w sobotę 6 czerwca
o godz. 10.00 w sali konferencyjnej
Urzędu Gminy w Lubomierzu.

Ochotnicza Straż Pożarna
w Lubomierzu poszukuje sponso-
ra, który ufunduje 10 odcinków
węża W-52.

Ze strażackim pozdrowieniem
Zarząd OSP w Lubomierzu

„Ciągłe zbliżamy się do Europy”

Czego nie robi się dla dobra mieszkańców.
W Pławnej Średniej w klubie „BUNGA-
LOW” została otwarta wypożyczalnia kaset
video — czynna codziennie w godz. 17 — 21.

Cena wypożyczenia kasety 6000 zł.

Filmy promuje:

VIM HOME VIDEO — WARSZAWA.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja i dzieci Przedszkola Nr 1 w Lubomierzu
składają serdeczne podziękowanie
Państwu Zofii i Władysławowi CHLEBUSIOM
za okazaną pomoc żywnościową
w dożywianiu dzieci.

Zakład Budżetowy
Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej w Lubomierzu
prowadzi sprzedaż
środków ochrony roślin
w magazynie przy ul. 1 Maja.